№ 45. 1861 Rok VIII.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr. 2 kr. 70 w. a., rocznie złr. 5 kr. 40 w. a. Na prowincij z przesyłką półrocznie złr. 3 kr. 20 w. a. rocznie złr. 6 kr. 40 w. a. Pieniądze prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biórze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiéj Ner 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiém przyjmują przedpłatę wszystkie Urzędy pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

L. 2365.

Lista XV

składek wniesionych do kassy c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego na Szkołę praktyczną gospodarstwa wiejskiego.

W Biórze Towarzystwa.

Dąmbski Władysław Czł. Tow., właśc. dóbr Wojnicza w obw. Bocheńskim drugą ratę z 2-letnich po złr. 100 m. k. (patrz Listę XII) . . . Złr.105 kr. —

Jordan z Zakliczyna Ignacy Czł. Tow., właśc. dóbr Janowic w obw. Bocheńsk. 1szą i 2gą ratę za rok 1860 i 1861 przyrzeczonéj składki 6cio-letniéj po 26 złr. 25 kr. w. a. „ 52 „ 50

Piasecki Józef Czł. Tow., właśc. dóbr. Trzęsówki w obw. Tarnow. 3cią ratę za r. 1861 (patrz Listę XIV.) . . . „ 21 „ —

Ks. Lubomirski Jerzy Henryk Czł. Tow., właśc. dóbr Przeworska w obwodzie Rzesz. 4tą ratę za r. 1861 z 5ciu-letnich (patrz Listę XIV) . . . . . . „ 210 „ —

Pozostałość z wystawy rolniczo-przemysłowej odbytéj w Rzeszowie w d. 4 do 7go czerwca 1861 r. . . . . „ 173 „ 54

Hr. Saint-Genois Maurycy właśc. dóbr Makowa w obw. Wadow. 4tą ratę na r. 1861 (patrz Listę XIV) . . . . „ 21 „ —

Ks. Sanguszko Władysław Czł. Tow., właśc. Hrabs. Tarnowskiego 3cią, 4tą i 5tą ratę za r. 1861, 1862, 1863 z 5ciu letnich (patrz Listę XII) . . . . Złr.157 kr. 50

Starowiejski Stanisław Czł. Tow. za ś.p. Jakòba Starowiejskiego Czł. Tow. właśc. Korabnik i Woli złożył raty 2gą, 3cią 4tą, 5tą i 6tą od r.1859 do 1863 z 6cioletnich przyrzeczonych (patrz Listę I) . „ 157 „ 50

Br. Niemyska Justyna za ś.p. męża swego Adama Niemyskiego Czł. Tow. właśc. dóbr Rajska w obw. Bocheńs. jako drugą połowę przyrzeczonéj przez niego summy (patrz Listę IX) . . . . . „ 52 „ 50

Kellerman Antoni Czł. Tow., właśc. dóbr Tryńczy w obw. Rzesz. trzecią ratę za r. 1861 z 4-letnich (patrz Listę XIV) „ 52 „ 50

Dr Zbyszewski Wiktor Czł. Tow., właśc. Sokołowa w obw. Rzesz. adwokat przy sądach krajowych w Rzeszowie, w obligacyach indemnizacyjnych z kuponami za rok 1861 . . . . „ 50 „ —

Romer Ludwik Czł. Tow., właśc. Krakuszowic w obw. Bocheńs. 3cią ratę za r. 1861 i ostatnią z 3ch-letnich (patrz Listę XIV) . . . . „ 11 „ —

Hr. Zamojski Stefan w miejsce ofiarowanéj przez siebie krowy na fundusz Szkoły . . . . „ 60 „ —

Hr. Rej Mieczysław Czł. Tow., właśc. dóbr Przecławia w obw. Tarnows. 2gą ratę za rok 1861 z 3ch-letnich (patrz Listę XIV) . . . . „ 15 „ —

Lipczyński Ignacy Czł. Tow., właśc. dóbr Karniowa w W. X. Krak. 4tą ratę za

rok 1861 i ostatnią z 4ro-letnich (patrz (Listę XIV) . . . . Złr. 52 kr. 50

Hr. Tarnowski Jan Czł. Komit., właśc. dóbr Chorzelowa w obw. Tarnow. jako zebraną kwotę od różnych osób . . . „ 10 „ —

Z zapisu uczynionego podczas uroczystości poświęcenia i otwarcia Szkoły praktycznéj gospodarstwa wiejskiego w Czernichowie dnia 20 czerwca 1860 r. (zobacz szczegółowy poczet zapisów tamże poczynionych w Nrze 25 Tygodnika rolniczo-przemysłowego z r. 1860).

Fihauser Konrad Czł. Tow., właśc. Bruśnika w obw. Sandeckim ratę drugą za rok 1861 . . . . Złr. 15 kr. —

Fihauser Konstanty Czł. Tow., właśc. Januszkowic w obw. Tarnow. . . . . . „ 20 „ —

Rogaliński Wincenty Czł. Tow., dzierż. Sędziszowa w obw. Rzesz. pierwszą i drugą ratę za rok 1860 i 1861 . . . . „ 20 „ —

Kruszewski Ignacy Czł. Komit., właśc. Łazan w obw. Bocheń. 2gą i 3cią ratę za r. 1861 i 1862 . . . . . . „ 20 „ —

X. Łętowski Ludwik Człon. Honor. Tow., Biskup Joppejski Dziek. Kapit. katedr. Krakow. 2gą ratę za r. 1861 . . . . „ 50 „ —

Dąmbski Józef Czł. Tow., właśc. Rudny w obw. Rzeszow. . . . . „ 10 „ —

Hr. Załuski Józef Czł. Tow., właśc. Siedliszowic w obw. Tarnow. . . . . . „ 10 „ —

Niedzielski Antoni Czł. Komit., właśc. Zabawy w obw. Bocheń. . . . . „ 20 „ —

Hr. Tarnowski Jan Czł. Tow., właśc. Dzikowa w obw. Rzeszow. . . . . . . „ 25 „ —

Hr. Tarnowski Stanisław Czł. Tow., właśc. Skrzeszowic w Król. Pols. . . . . „ 25 „ —

Trzecieski Tytus Czł. Tow., właśc. Polanki w obw. Jasiels. . . . . „ 20 „ —

Muczkowski Tadeusz Człon. Tow., rządca Cewkowa w obw. Żółkiews. . . . . . „ 20 „ —

Kępiński Ludwik Czł. Tow., właśc. Pierzchowca w obw. Bocheńs. . . . . . . „ 20 „ —

Lisowiecki Antoni Czł. Tow., właśc. Morachowa w obw. Sanoc. . . . . . . „ 20 „ —

Wojciechowski Wiktor Czł. Tow., właśc. Dąbrowy w obw. Tarnow. . . . . . „ 25 „ —

Jędrzejowicz Jan Czł. Tow., właśc. Zaczernia w obw. Rzeszow. . . . . „ 25 „ —

Jędrzejowicz Henryk Czł. Tow. właśc. Jasionki w obw. Rzeszow. . . . . . . „ 15 „ —

Niedzielski Erazm Człon. Tow., właśc. Śledziejowic w obw. Bocheń. 1szą ratę za rok 1860 . . . . „ 25 „ —

Szumańczowski Ludwik Czł. Komit., właśc. Czulic w W. X. Krakow. 2gą ratę za rok 1861 . . . . „ 25 „ —

Hr. Wodzicki Ludwik Czł. Komit. właśc. Tyczyna w obw. Rzeszow. . . . . . Złr. 25 kr. —

Gorajski August Czł. Tow., właśc. Moderówki w obw. Jasiels. . . . . . . „ 20 „ —

Hr. Wiesiołowski Franciszek dzierż. Żołkowa w obw. Jasiels. . . . . „ 10 „ —

Jawornicki Felix Czł. Tow., właśc. Hussowa w obw. Rzeszow. . . . . . . „ 10 „ —

Skrzyński Ignacy Czł. Tow., właśc. Strzyżowa w obw. Jasiels. . . . . „ 25 „ —

Koźmian Stanisław Czł. Tow., właśc. Dobrzechowa w obw. Jasiels. . . . . . „ 15 „ —

Rylski Leon Czł. Tow., właśc. Nart w obw. Rzeszow. . . . . „ 25 „ —

Żeleński Stanisław Czł. Tow., właśc. Grotkowic w obw. Bocheń. . . . . . „ 25 „ —

Jędrzejowicz Władysław Czł. Tow., właśc. Markuszowy w obw. Jasiels. . . . . „ 10 „ —

Jordan Jędrzej Czł. Tow., właśc. Kłyż w obw. Tarnow. . . . . „ 10 „ —

Petrowicz Wincenty Czł. Tow., właśc. Przybówki w obw. Jasiels. . . . . . „ 10 „ —

Hr. Potocki Adam Człon. Komit., właśc. Hrabs. Tenczyńskiego w W. X. Krak. „ 100 „ —

Hr. Branicki Alexander wł. Suchy w obw. Wadow. . . . . „ 50 „ —

Br. Konopka Leon Czł. Tow., właśc. Diamentu w obw. Tarnow. 1szą ratę za rok 1860 . . . . „ 15 „ —

Br. Horoch Kalixt Człon. Tow., właśc. Wrzaw w obw. Rzeszow. . . . . . . „ 100 „ —

Kotarski Stanisław Człon. Tow., właśc. Brzesk w obw. Jasiels. . . . . . . „ 25 „ —

Hr. Tarnowski Jan Człon. Komit., właśc. Chorzelowa w obw. Tarnow. . . . . „ 100 „ —

Hr. Wodzicki Henryk Prezes Towarzystwa gosp. roln. Krakow. . . . . „ 20 „ —

Bielski Konstanty Czł. Tow., dzierż. Domaradza w obw. Sanoc. . . . . . . „ 10 „ —

Bielski Antoni właśc. Motycza w obw. Rzeszow. . . . . „ 10 „ —

Massa ś. p. Mieczysława Skarżyńskiego Czł. Komit., właśc. Lewniowy w obw. Bocheńs. wniosła pozostałe 4 raty za r. 1861, 1862, 1863 i 1864 po złr. 6 „ 24 „ —

Dzwonkowski Edward Czł. Tow., właśc. Gromnika w obw. Tarn. 2gą ratę . . „ 15 „ —

Szumski Leopold Czł. Tow., właśc. Wiśniowy w obw. Tarnow. . . . . . . „ 25 „ —

Bogusz Alexander Czł. Tow., właśc. Lubasza w obw. Tarnow. 1szą i 2gą ratę za rok 1860 i 1861 . . . . „ 20 „ —

Dr Zyblikiewicz Mikołaj Czł. Komit., adwokat przy Sądach krajowych 2gą ratę „ 20 „ —

Wiktor Franciszek Czł. Tow., właśc. Gorzyc w obw, Rzeszow.	Złr.	10	kr.	—
Zakaszewski Celestyn Czł. Tow., właśc. Wadowa w W. X. Krakow.	„	25	„	—
Jędrzejowicz Ludwik Czł. Tow., właśc. Nosówka w obw. Rzeszow.	„	10	„	—
Br. Lariss Karol Czł. Tow., właśc. Osieka w obw. Wadowic.	„	25	„	—
Hr. Stadnicki Bronisław Czł. Tow., właśc. Wielkiéj-wsi w obw. Bocheń.	„	10	„	—
Hr. Skorupka Leon Czł. Tow., wł. Prokocima w obw. Bocheńs.	„	25	„	—
Dr Alth Alojzy Czł. Tow., adwokat przy Sądach krajowych w Krakowie za rok 1861	„	20	„	—
Hr. Stadnicki Edward Czł. Komit., właśc. Nawojowy w obw. Sand.	„	50	„	—
Chrzanowski Leon Czł. Tow., Członek redakcji „Czasu“	„	10	„	—
Hr. Réj Mieczysław Czł. Tow. wł. Przecławia w obw. Tarnow.	„	10	„	—
Wojnarowski Franciszek Czł. Tow., właśc. Żarnowy w obw. Jasiels.	„	10	„	—
Komar Seweryn wł. Gosprzydowy w obw. Bocheń. 1szą i 2gą ratę za rok 1860 i 1861	„	20	„	—
Chwalibóg Kornel Czł. Tow., właśc. Grojca w obw. Wadow. 1szą i 2gą ratę za rok 1860 i 1861	„	50	„	—

Zebrane i nadesłane przez Przewielebny Konsystorz Biskupi Diecezji Tarnowskiéj.

Składka z Dekanatu Bocheńskiego	Złr.	4	kr.	—
„ „ Pilznieńskiego	„	5	„	40
„ „ Brzeskiego	„	5	„	90
„ „ Bobowskiego	„	13	„	—
„ „ Czchowskiego	„	3	„	20
„ „ Dobczyckiego	„	18	„	—
„ „ Wielickiego	„	6	„	80

Zebrane i nadesłane przez Członka Towarzystwa Wincentego Rogalińskiego.

Christiani Kronwald Teodor Człon. Tow., właść. Trzciany w obw. Rzeszow., Prezes Sądu krajowego w Krakowie	Złr.	50	kr.	—
Abrahamsberg Wiktor c. k. radca namiestnictwa, naczelnik obwodu Rzeszow.	„	10	„	—
X. Pauer Florjan Człon. Tow., kanonik i proboszcz w Sędziszowie w obw. Rzesz.	„	10	„	—
Summa Listy XV w gotowiźnie	Złr.	2681	kr.	84
W Obligacjach Indemizacji	Złr.	50	kr.	—

Dodawszy do tego Summy XIVtu List poprzednich wniesiono dotąd ogółem:

w gotowiźnie . . . . wal. austr.	Złr.	18678	kr.	31
w Obligacjach Indemizacji	„	14900	„	—
w Obligacjach pożyczki narodowéj	„	380	„	—
w Papierach Banku Polskiego	Złp.	1514	gr.	20
w Listach zastawnych Król. Polskiego	„	1000	„	—
w złocie	dukatów	3.		
w talarach prus. srebr.	Tal.	2.		
„ saskich	„	1.		
w rublach rosyjs. srebr.	Rub.	2.		
w monecie polskiéj srebr.	Złp.	5.		

Kraków dnia 31 stycznia 1862 r.

Z c. k. Towarzystwa gosp.-roln. Krakowskiego.

Prezes,
H. Wodzicki.

Sekretarz,
J. M. Jawornicki.

O zabezpieczeniach czyli assekuracyach w ogóle,

A W SZCZEGÓLNOŚCI

o zabezpieczeniach w naszym kraju.

(*Dalszy ciąg.— Zob. Nr. 44 Tygodn.*)

Zabezpieczenia przewozowe czyli transportowe.

Niektórzy rozróżniają zabezpieczenia przewozowe na wodne i lądowe (Wasser- i Land-Transportsversicherungen), wymieniając osobno zabezpieczenia przewozu osób i przesyłek koleją żelazną (Eisenbahn - Versicherungen); ponieważ jednak w ustępie o zabezpieczeniach morskich powiedziałem, że właściwiéj by one zwać wodnemi, i jako takie podzieliłem je na zabezpieczenia od szkód poniesionych na morzu i na spławnych rzekach, do tego więc działu liczę tylko *lądowe* przewozowe tak zwykłą drogą jako też i koleją żelazną.

Zabezpieczenia przewozowe zwykłą drogą lądową powstały w ostatnim wieku za przykładem nieco wcześniejszych zabezpieczeń od szkód na spławnych rzekach; wywołała je konieczna potrzeba zapewnienia od uszkodzeń lub straty towarów w czasie przewozu, co znacznie przyczyniło się do ułatwienia obrotu handlowego.

Dawniejsze tego rodzaju instytucje jako też i te które w ostatnich czasach powstały opierają się na akcjach. Przyjmują one do zabezpieczenia wszystkie prawie towary stałe i płynne, z małemi czasem wyjątkami przedmiotów przedstawiających groźne niebezpieczeństwo, jak proch strzelniczy, siarka, kwas siarkowy, wapno nie-

gaszone, niekiedy nawet siano i słoma,— zapewniając wynagrodzenie na przypadek uszkodzenia lub całkowitéj straty z przyczyny ognia, pioruna, dészczu, wichru, powodzi, zaspów śniegowych, załamania się mostów, lodów, tudzież w razie nieprzewidzianego uszkodzenia wozów, wywrotu i tym podobnych wypadków zdarzających się w czasie przewozu tak wodą jako téż i lądem. Towarzystwa te nie wynagradzają jednak strat wynikających dla właścicieli z opóźnienia przesyłki w skutek jakichkolwiekbądź wypadków, ani téż nie przyjmują zabezpieczenia przedmiotów których wywóz lub dowóz zakazanym jest w kraju, i nie wynagradzają także szkód z powodu rabunków, zabrania przez władze, jako zakazanych przedmiotów, kradzieży lub przeniewierzenia się przewożących, tudzież strat zrządzonych przez nieprzyjaciela w czasie wojennym.

Towarzystwa których głównym przedmiotem są zabezpieczenia ogniowe, przyjmują także niekiedy zabezpieczenia przewozowe, jak Towarzystwa Triestskie, Frankfurtskie n. M., Lipskie, Hamburgskie i inne. Z tych których głównym celem są zabezpieczenia przewozowe, jedne przyjmują zabezpieczenia od szkód na morzu tylko poniesionych, drugie zapewniają także wynagrodzenia szkód zrządzonych na spławnych rzekach; tak pierwsze jak i drugie wymieniłem już wyżéj w osobnym ustępie, mówiąc o zabezpieczeniach wodnych; te które właściwie należą do niniejszego działu, oprócz wodnych przyjmują także zabezpieczenia przewozów lądowych, jak Agrypina w Kolonji, Towarzystwo zabezpieczeń wodnych i lądowych w Düsseldorfie, Turyngja w Erfurcie, Berlińskie towarzystwo zabezpieczeń wodnych i lądowych, tudzież kilka innych które przyjmują zabezpieczenia przewozowe tak zwykłą drogą lądową jako téż i na kolejach żelaznych.

Towarzystwa zabezpieczeń kolei żelaznych powstały przed piętnastu laty. Pomysł ten wyszedł z Lipska w r. 1845 do Londynu i Paryża, gdzie naprzód utworzono akcyjne tego rodzaju instytucje; dopiero później w lat kilka powstały niemieckie w Berlinie, Erfurcie, a za niemi inne także towarzystwa przewozowe przyjęły równie tę gałąź zabezpieczeń.

Celem tych najmłodszych prawie instytucyj jest zabezpieczenie nie tylko przewozu samych towarów i różnych przesyłek, ale razem wynagrodzenie osób podróżnych w razie uszkodzenia lub śmierci w skutek wypadków zdarzających się na kolejach żelaznych. Upowszechniły się one już za granicą tak, iż prawie wszyscy podróżują tam z zabezpieczeniem, opłata bowiem w skutek tego upowszechnienia i wielkiéj liczby podróżujących wypada bardzo mała.

W towarzystwie np. Berlińskiém opłaca się na jeden dzień: od 3000 tal. 2 sgr.,
od 7000 „ 4 „

	na 1 miesiąc,	na 3 miesiące,	na 6 miesięcy:
od 3000 tal.	20 sgr.,	$1\frac{1}{2}$ tal.,	2 tal.
od 7000 tal.	$1\frac{1}{3}$ tal.,	$2\frac{1}{2}$ tal.,	4 tal.

na cały rok { od 3000 tal. 3 tal.
za każde 1000 tal. więcéj po 25 sgr.

na pięć lat { od 3000 tal. 10 tal.
za każde 1000 tal. więcéj po 3 tal.

Na całe życie:

w miarę wieku	od 3000 tal.	za każde 1000 tal. więcéj:
do lat 20	30 „	5 „
„ 25	28 „	$4\frac{1}{2}$ „
„ 30	26 „	4 „
„ 35	24 „	$3\frac{1}{2}$ „
„ 40	22 „	3 „
„ 45	20 „	$2\frac{1}{2}$ „
„ 50	17 „	2 „
„ 55	15 „	$1\frac{1}{2}$ „
„ 60	12 „	1 „

Zabezpieczenia urzędników w służbie kolei żelaznéj są cokolwiek droższe, z przyczyny że zwykle więcéj są narażeni na niebezpieczeństwa; płacą oni na rok 10 tal. od 1000 tal.

Od pakunków które podróżni wiozą z sobą opłaca się osobno:

		licząc wartość jednego funta 3 tal., albo 5 tal.
płaci się na rok od 100 fnt.	20 sgr.,	1 „
„ 300 „	$1\frac{1}{3}$ tal.,	2 „
„ 500 „	2 „	3 „

Takie zabezpieczenie ważném jest na podróże wszystkiemi kolejami europejskiemi i daje prawo do żądania wypłaty zabezpieczonéj summy w części lub w całości, stosownie do uszkodzenia lub śmierci przez podróżnych w czasie podróży, przez urzędników zaś kolei żelaznéj kiedykolwiek w czasie służby poniesionéj z przyczyny ognia, pioruna, wichru, tudzież z powodu wyskoczenia wozów z kolei, gwałtownego ich uderzenia się, pęknięcia kotła parowego, złamania kół lub osi i t. p.

Wynagrodzenie całkowitéj summy zabezpieczonéj bywa tylko w razie śmierci, czy to na miejscu wrazie wypadku czyli też najdaléj w 30 dni po uszkodzeniu i w skutek tego uszkodzenia poniesionéj; spadkobiercy zwykle odbierają tę summę w ośmiu dniach po złożeniu stosownych w takim razie dowodów.

Częściowe wynagrodzenie wypłaca towarzystwo w miarę mniejszego lub większego uszko-

dzenia: i tak w stosunku najniższéj summy zabezpieczonéj 3000 tal. za każde uszkodzenie powodujące najwięcéj ośmiodniową niezdolność do pracy, 1—10 tal., — jeżeli ta niezdolność trwa dłużéj, w takim razie to wynagrodzenie dochodzi od 10—200 tal., — w razie gdy uszkodzenie wpływa szkodliwie na stan zdrowia, 200—1000 tal.,— wreszcie jeżeli uszkodzenie pociąga za sobą niezdolność do pracy na całe życie, wtedy towarzystwo przyznaje poszkodowanemu 1000—2000 tal. wynagrodzenia.

Oprócz wymienionych dotąd gałęzi zabezpieczeń, jest jeszcze kilka innych, mniéj jednak upowszechnionych, takiemi są *Zabezpieczenia hypoteczne* których celem zapewnienie wierzycielom należnych kapitałów, w razie niebezpieczeństwa upadku dłużnika i zajęcia jego majątku, tudzież *Zabezpieczenia kredytowe* podobnéj jak pierwsze natury.

Nowszego także pomysłu są *Zabezpieczenia szkła* zapewniające wynagrodzenie szkody w razie rozbicia, które przyjmuje towarzystwo ogniowe Londyńskie Times; opłaty od zabezpieczonéj summy wypadają tam dosyć wysokie, co staje się powodem trudnego rozwoju téj gałęzi zabezpieczeń.

W Cagliari utworzono pewien rodzaj zbrojnego towarzystwa assekuracyjnego *Il baracellato;* celem jego jest wynagrodzenie szkód zrządzonych rolnikom na polach i pastwiskach przez pustoszenie i kradzież ziemiopłodów, bydła i narzędzi rolniczych, jako téż owoców ogrodowych. Z dniem pierwszego sierpnia każdego roku obowiązani są wszyscy bez wyjątku złożyć wykazy majątków swoich ruchomych i nieruchomych, i w miarę ich wartości uiścić pewną oznaczoną opłatę, a potém mogą bez dozoru i obawy zostawić bydło swoje i naczynia gospodarskie nawet w czystém polu. Towarzystwo utrzymuje w całéj Sardynji straż zbrojną (baracelli), urządzoną na sposób wojskowy i podzieloną na kompanje, które składają przysięgę na wierność i ścisłe wykonanie statutu. W razie szkody, jeżeli złoczyńca nie może być wyśledzonym lub nie może jéj wynagrodzić, towarzystwo wynagradza ją w całości.— Takie zbrojne stowarzyszenie byłoby i u nas jako w kraju rolniczym bardzo pożądaném.

Na tém kończę te krótkie, treściwie zestawione wiadomości ogólne, przechodząc do części więcéj nas zajmującéj, o zabezpieczeniach w naszym kraju. *(D. c. n.)*

Korrespondencja

z pod Chęcin.

Po długim czasie milczenia przypomniałem sobie obowiązek członka korespondenta. Zmiana zawodu pochłonęła mnie całkowicie w tym czasie, lecz odtąd przyrzekam lepiéj mój czas podzielić, a starczę wszystkiemu. Od rolnictwa przeszedłem do przemysłu i postanowiłem uprościć chemją do stopnia zrozumiałości i możności korzystania z niéj wszystkich którzy jéj potrzebują, a przynajmniéj pisać, czytać i myśleć umieją. O ile mój przegląd chemiczny temu celowi odpowiada, osądzi publiczność zwiedzająca na wystawie londyńskiéj płody Królestwa Polskiego. Nie wielka to rzecz znaleźć metodę ułatwiającą tę lub ową umiejętność; dobrze jednak gdy każdy robi co może i umié.

Tą myślą powodowany chciałbym, jeżeli wyświecać nie potrafię, to przynajmniéj pobudzać do wyświecania najpowszedniejszych potrzeb i pojęć przemysłowych. Nie przeczę wcale rolniczego charakteru naszéj ludności, bo taką jest większość, ale mamy potrzeby przemysłowe, nie zawsze przez naszych rzemieślników i inszych przedsiębiorców z należytym pożytkiem dla siebie samych i dla kraju zaspokajane. Tylekroć razy szukano przyczyn téj niepomyślności naszego przemysłu, znajdywano różne, prawdziwe i przywidziane, lecz nie znaleziono wszystkich, mianowicie nie wypowiedziano jasno jednéj z ważniejszych. Tą jest nadzwyczajnie małe w polskim narodzie upowszechnienie wiadomości społecznych. Między innemi liczę do nich zasady gospodarstwa krajowego czyli ekonomji politycznéj i buchalterji czyli umiejętności obliczenia się w swéj produkcji. W gruncie rzeczy są to wiadomości które stanowią radność człowieka. U narodów przemysłowych i posiadających wysoką kulturę przeszła ona nie tylko w charakter, ale wyrobiła się nawet w teorją, stała się umiejętnością, t. j. ekonomją polityczną. U nas pozostała niemą, a widoczną tylko na wrodzonéj zdolnosci włościan umiejących sobie starczyć bez rzemieślników i tysiącznych zawodów gdzie indziéj zupełnie od rolniczego oddzielnych. Lecz taka radność streszczona nie daleko wiedzie, nie starczy daléj jak rolnictwu znajdującemu się w bardzo sprzyjających mu warunkach. Te wszelako minęły na zawsze, a sztuka tylko czyli przemysł mogą dlań stworzyć przyjaźniejsze od obecnych. Nie odstępując zatém od drogi wskazanéj przeszłością, musimy się zająć przemysłem dla dobra naszego rolnictwa.

Szkoły techniczne i prawnicze kształcą maleńką tylko część młodzieży w naukach społecznych, ogromna większość musi je czerpać z innych źródeł. W braku zupełnym szkół rzemieślniczych, pozostają tylko rolnicze wyższe i niższe zakłady naukowe. W tych jednak, ile mi wiadomo z wyjątkiem Marymontu, nawet w poz-

nańskich szkołach rolniczych początki gospodarstwa krajowego (ekonomji politycznéj) nie wchodzą w skład nauk udzielanych młodzieży. Dla czego? Prosta przyczyna, bo ta nauka jest u nas tylko w sposób dla wyżéj ukształconych opracowaną. Staraniem i kosztem hrabiego Andrzeja Zamojskiego wyszły przekłady popularniejszych dzieł francuzkich i angielskich o tym przedmiocie, lecz to jest wszystko co mamy w téj mierze przystępnego dla ogółu. Nikt z naszych uczonych a pracujących w ekonomji politycznéj nie pokusił się o zasługę, bądź szeregiem artykułów bądź umyślném dziełem, upowszechniania wiadomości najpotrzebniejszych w narodzie. Znany dobrze czytelnikom Tygodnika, nie obawiam się o posądzenie abym co więcéj załączonemi tu artykułami uczynić zamierzał, jak dać inicjatywę do powszechnie zrozumiałego rozbierania kwestji, na których się wszelki przemysł opiera.

* * *

Wyjątek I. z Przewodnika przemysłowego przez * * *

Kapitałem

jest każda rzecz użyteczna pracą zdobyta, którą jedna lub więcéj osób posiadać i na własność drugim odstąpić może. Charakterem kapitału jest nietrwałość i zużywanie się przez konsumcją, a odradzanie się i wzrastanie przez produkcją. Rola jest kapitałem który zdaje się stanowić wyjątek i nie podpadać zużyciu. Doświadczenie wskazuje, że właściwie urodzajność kapitał jéj stanowi, a ta jako oparta na materji, jeżeli nie wyczerpaną, to przynajmniéj na długi czas aż do nieużyteczności roli zużytą być może. Zupełne wyczerpanie ziemi, jako kapitału, przedstawia każda dla braku produktu opuszczona kopalnia; z wyjątkiem bowiem torfowéj, żadna z nich nie odrasta. Kapitały pierwotne znajdujące się w naturze nie zdają się być owocem pracy, warunkiem wszakże bez którego z nich korzystać nie można jest wzięcie ich w posiadanie, które także jest pracą w niżéj wyłożoném a właściwém jéj znaczeniu.

Gdzie szukać kapitałów? Gdzież ich jest dużo? Obfitemi w nie są tak dobrze całe kraje, jak i pojedyncze okolice, zamieszkałe przez ludność cywilizowaną, pracowitą i gospodarną. Im kraj dzikszy, tém uboższy w kapitały. Pracą zużywa się kapitał, lecz się i odradza w nowéj postaci, i powiększa zarazem. Oszczędność gromadzi kapitały, ale ich nie chroni od zużycia; *gospodarność* tylko wyobraża właściwą produkcją. Ona wystawia kapitał na zużycie z rozważném prawdopodobieństwem odzyskania go w stanie powiększonym. Oszczędność przechowuje tylko kapitały aż do czasu możebnego użycia ich z korzyścią. Gospodarność przeto wyobraża pewien stopień ludzkości, bo powierza swój kapitał drugim, gdy bezpośrednio sama nim nowego produkować nie może. Oszczędność natomiast jest tylko cnotą bierną, nieużyteczną dla drugich, wynika z obawy; kiedy gospodarność odwagą się odznacza.

W przemyśle czy w rolnictwie używa się kapitału własnego, wspólnego lub powierzonego sobie jakimkolwiek sposobem, a rozróżnia się kapitał dwojaki, mianowicie zakładowy i obrotowy. Zakładowym nazywa się potrzebny do założenia przedsiębiorstwa, małego czy dużego, właściwie przemysłowego, handlowego lub rolniczego. Obrotowym kapitałem jest wszystko co się w produkt dotyczącego przedsiębiorstwa zamienia i z zakładowego kapitału korzystać pozwala.

Znamieniem kapitału zakładowego jest powolne jego zużywanie się i odradzanie; gdy obrotowy zużywa się spiesznie i powraca powiększony przy sprzedaży powstałego produktu. Jedna i ta sama rzecz może stanowić zatém w jedném przedsiębiorstwie kapitał zakładowy, a w inném obrotowy. N. p. domy miejskie stawiane przez budowniczego na własny rachunek, aby je potém kapitalistom odprzedać, są dlań kapitałem obrotowym. Dla właścicieli którzy je kupili i mieszkania w nich wydzierżawiają, są one kapitałem zakładowym. Budowniczy odbiera bowiem swój kapitał w ciągu jednego roku lub dwóch lat, a nowy właściciel zwykle dopiéro w ciągu kilkunastu lat, przez czynsze pobierane od mieszkańców. Dla ruskiego Czumaka są woły zarówno jak i wóz kapitałem zakładowym; dla rzeźnika są woły kapitałem obrotowym, a wóz jest dla stelmacha produktem z jego kapitału obrotowego.

Z natury rzeczy wynika, że kapitał zakładowy bezpłodnym jest bez obrotowego. Do czegóż bowiem przyda się machina parowa bez opału i wody, albo konie bez potrzebnéj im karmy? Cegielnie nieczynne w zimie, a gorzelnie i cukrownie w lecie, są w tych epokach martwemi kapitałami. Będąc pół roku tylko w ruchu, muszą one dla wyrównania w użyteczności innym zakładom cały rok czynnym, dwa razy tyle dochodu w czasie półrocznéj czynności swéj przynosić.

Z własności kapitału zakładowego wynika sposób jego użycia. Na czele stoi oszczędność. Stawianie budynków z powodu ich trwałości kosztowniejszych nad potrzebę, jest marnotrawstwem. N. p. budynek wystarczający na lat 20 do pewnéj produkcji, przypuśćmy że kosztuje 20,000 złp. Taki sam, lecz dużo trwalszy i mogący 100 lat stać niech kosztuje 30,000 złp. Któryż z nich winien być postawionym? Przypuściwszy daléj, iż produkcja do któréj budynek ma należeć 10% przynosi, spostrzega się ogromną stratę z postawienia dla niéj budynku o połowę droższego niżeli potrzeba. Dziesięć tysięcy złp. włożone w produkcją jako kapitał obrotowy, zamiast w budynek, urosłyby przez 20 lat procentem téj produkcji w spełna 65,000 złp. Pomnieć wreszcie trzeba, że prawie każda produkcja w ciągu 20 lat to ulega udoskonaleniu, to innych tak znacz-

nych zmian doznaje, że jéj budynki, machiny i sprzęty, choćby jeszcze nie zużyte, innemi zastąpić wypada. Nie lekkomyślność zatém, ani téż nieznajomość sposobów stawiania długotrwałych budynków, lecz prosty rachunek i gospodarność każe stawiać domy prywatne na 30 do 40, a fabryki na 15 do 20 lat wystarczające. Kościoły i budynki rządowe mogą i powinny być trwaléj zbudowane, bo tego wymaga niezmienność ich celu i potrzeba ich okazałości, przeznaczenie zatém wyższe od celów materjalnych.

Kapitał zakładowy pożycza się zawsze na dłuższy czas i o ile możności z prawem umarzania go przez wypłaty kwartalne, półroczne lub roczne na kilka lat rozłożone. Kapitał obrotowy, jako ruchliwszy i żywotniejszy, pożycza się zawsze na krótki czas, na większy procent i zwykle z obowiązkiem jednorazowéj wypłaty. Czas na jaki kapitał obrotowy pożyczonym być może zależy od natury przedsiębiorstwa: może być zatém pożyczony na półtora roku, na rok, na kilka miesięcy lub tygodni, rzadko kiedy na kilka dni, a wyjątkowo na kilka godzin. Kapitał obrotowy działa ożywiająco na całe przedsiębiorstwo i nie powinien być szczędzony. I tu wszakże są granice. Bywają przypadki, że kapitał obrotowy zostając w właściwym stosunku do zakładowego 12% przynosi. Powiększony nad ten stosunek przynosi 10%, a jeszcze bardziéj powiększony przynosi 6%. Stosunek kapitału obrotowego do zakładowego jest zmienny i nawet dla tego samego przedsiębiorstwa niejednakowy. Najwięcéj zależy on od różnicy między procentem płaconym za pożyczenie kapitału obrotowego, a procentem przynoszonym przez przedsiębiorstwo, tudzież od wielkości odbytu na produkowany towar. Ogólną miarą w mowie będącego stosunku jest możność jaknajzupełniejszego korzystania z kapitału zakładowego.

Oprócz kapitału w ruchu będącego, należy mieć zapasowy, bądź własny, bądź kredytem wyobrażony. Zapas ten służy na nieprzewidzianie złe lub szczęśliwe wypadki. Najbieglejsi i najostrożniejsi przedsiębiorcy nie mogą poszczycić się ustrzeżeniem od pomyłek i strat nieprzewidzianych. Możność naprawienia jednych, a wytrzymania drugich była jedynym ich ratunkiem. Nadewszystko przygotowanym być należy na doznanie zawodu w sprzedaży produktu i na niemożność wypłacania się pewnéj części konsumentów. W takich przypadkach jest kapitał zapasowy ratunkiem od zguby. W przeciwnych t. j. nadspodziewanie pomyślnych, przynosi on nadzwyczajne zyski, np. kiedy się zdarza kupno materjału za bardzo nizką cenę, lub nastaje niezwykły odbyt produktu, albo téż w razie upadku takiego samego przedsiębiorstwa i wyprzedaży jego machin, sprzętów, narzędzi i t. d.

Niezwykłe powiększenie kapitału obrotowego w sposób nieobiecujący prędkiego odzyskania go nazywa się *wkładem*. Postępowanie takie jest zawsze ryzykowne i w wielkich tylko przedsiębiorstwach usprawiedliwione. Możebny z niego zysk powinien być nadzwyczajny.

Większa część zakładów przemysłowych stoi kapitałem więcéj niż jednego właściciela. Mniéj zamożni szukają wspólników, a do szczęśliwie prowadzonych przedsiębiorstw wspólnicy sami się nastręczają. Ostrożność nakazuje wreszcie kapitał swój w dwóch lub więcéj miejscach umieścić, aby w razie upadku jednego przedsiębiorstwa nie stracić całego umieszczonego w nim kapitału. Wspólnicy mogą być trojakiego rodzaju, mianowicie: 1) *Akcjonarjusze*, którzy kapitałem swym do przedsiębiorstwa przystępują i prawa swe jego zarządowi przekazują. Akcjonarjusze nie mają zatém głosu w obradach nad prowadzeniem przedsiębiorstwa. 2) *Wspólnicy*, przystępujący z kapitałem i z prawem głosu doradczego. 3) *Współpracownicy*, którzy przez samą tylko pracę swoją do spółki należą, albo i z kapitałem zarazem do niéj przystępują. Pierwsze dwa rodzaje wspólników nie mają wielkiego wpływu moralnego na przedsiębiorstwo. Umowa czyli warunki pod jakiemi doń przystępują, oto jest wszystko na co baczyć potrzebują. Z drugiéj strony mało zależy na ich charakterze i zdolności. Wcale inaczéj współpracownicy. Zachodzi tedy pytanie: któremu rodzajowi wspólników dać pierwszeństwo, gdy chodzi o kapitał? Niewątpliwie trzeciemu, jeżeli się ma do czynienia z ludźmi uczciwemi i przemysłowo dostatecznie ukształconemi. Trudno bowiem wystawić sobie większy nieład, jak zależność od większości głosów w kwestjach jednemu tylko lub mniejszości dobrze znanych. Mniejsze pracownie stowarzyszać się winny dla wspólności machiny lub materjału, dla oszczędności miejsca lub opału, zawsze przeto bądź z równemi sobie bądź podobnemi przedsiębiorstwami; np. machina parowa może być zbyt kosztowną dla jednego lub dla dwóch, dla kilku natomiast wielką przynosić oszczędność. Nieufność wzajemna, nieporządek i nieład pod względem pojęć, sprzętów i wypłat, panujący u ludzi którzyby najwięcéj z takiego stowarzyszenia korzystać mogli, jest największą doń przeszkodą.

Dostatecznym do pewnego przedsiębiorstwa jest kapitał, gdy ono wśród przeszkód zwyczajnych i przewidzianych przerwy nie doznaje. Wielkość kapitału zależy w szczególe od natury przedsiębiorstwa, od czynności i zdolności naczelnika, odbytu na wyrób i od miejscowości. Przy mniejszéj doskonałości miejscowego handlu i przemysłu z którym się przedsiębiorstwo styka, musi być jego kapitał dużo większym niżeli tam gdzie kultura wysoko stanęła. Np. stolarz przymuszony kupować drzewo surowe, potrzebuje dla téj saméj ilości wyrobu większego kapitału niżeli jego współzawodnik mogący dostać drzewa suchego. Większy musi być kapitał, gdy wyrób na kredyt dawać a materjał gotówką płacić potrzeba, niżeli w odwrotnym przypadku.

Wielkość jednorazowego zysku jakim zadawalniać się można, zależy od szybkości z jaką kapitał obrotowy powraca, tudzież od trwałości tego zysku. Wyroby których użyteczność a zatém i cena od mody zależy, muszą przynosić zysk znaczny, gdy przeciwnie produkta rzeźnicze, piekarskie i t. p. mogą przy małym zysku jednorazowym bardzo dobrze się opłacać.

W następnych artykułach będzie mowa o pracy, potém o materjale, a nakoniec o sposobach i kierunkach w których różne rodzaje produkcji udoskonalone być mogą.

* * *

ROZMAITOŚCI.

Jaka jest przyszłość dla uprawy tytoniu? Dzięki postępowi chemji bardzo mała. Z wyjątkiem *nikotyny*, można wszystko zresztą co tytoń do palenia lub do przerobienia na tabakę zdatnym czyni, otrzymać z liści burakowych. Nikotyna zaś nie jest związkiem tak zawiłym, aby ciągły rozwój chemji długo nań czekać kazał. Jak przeto śmiesznem jest potępianie fabrykacji cygarów z liści burakowych, tak jeszcze śmieszniejszém jest zdanie, że dobre tytonie wonność i tęgość swoją zawdzięczają istocie wyłącznie tytoniowi właściwéj. Prreciwnie istotą odrębną tytoniu jest jedynie jego część trująca, t. j. nikotyna. Wszystko natomiast czém celują tytonie szlachetne, jest dziełem sztuki, lub łatwém przynajmniéj do nadania najlichszemu tytoniowi lub przeróbce burakowéj, zaprawionéj wyciągiem tytoniowym, dla dodania jéj brakującéj nikotyny.

* * *

Użyteczność maleńkich ilości tungsta i wanada, metali dotąd nie używanych, z powodu maleńkiéj ilości w jakiéj je produkować można, okazała się znaczną. Wiadomo zajmującym się fabrykacją żelaza, że ubogie jego rudy niekiedy z korzyścią do obfitych, dla powiększenia ich topności, dodawane bywają. Obfitą rudę kamionkową miesza się z uboższą w żelazo a gliniastą. Celem tego jest otrzymanie żużla za dodatkiem wapiennego roztopu, który płynniejszy i cieklejszy jest od żelaza i zabiera z sobą wszystkie żelazu szkodliwe części. W tym samym celu próbowano we Francji przymieszki ubogich rud gliniastych do kamionkowéj obfitéj w krzemionkę. Rezultatem z użycia niektórych rud gliniastych było żelazo szczególnie dobréj stali dostarczające. Poszukując przyczyny, spostrzeżono, że dodawane rudy ubogie zawierały 2 do 3% tungsta i wanada, przechodzących razem z żelazem w pierwiastkowy stan metaliczny. Polskich rud tego rodzaju nie znamy, prędzéj mogłyby być takiemi podkarpackie rudy węgierskie.

* * *

Czy koty są pożyteczne? Niebezpieczna rzecz koty drzéć, tak mówią, ale ja wolę wojnę, a nawet zgodę z szczurami. Gdzie gąsienice zjadają kapustę? Oczywiście, bo z doświadczenia mówię, gdzie jaja i poczwarki ptakom złapanym przez koty nie posłużyły w zimie na pożywienie. Niedosyć ptaki, ale biedne nietoperze nie utrzymają się w obec kotów. Dla tego w pobliżu chat włościańskich i domów regularnie kapustę gąsienice co rok zjedzą, gdy przeciwnie oddalona od promienia w którym kot poluje, ocaloną zostaje. Są jednak sowy, są łapki i trutki na szczury i myszy, w każdym przypadku pożyteczniejsze od kotów.

* * *

Łubin ma zapobiegać chorobie ziemniaków. Na zgromadzeniu towarzystwa rolniczego w Ginsterwalde w październiku 1861 udzielono ważną wiadomość, że łubin utrzymuje nać ziemniaczaną w zieloności aż do czasu ich zbioru, i że plon jest większy niż tam gdzie łubin nie był zasadzony, jako téż że w blizkości flanc łubinowych nie znajdowało się wcale chorych ziemniaków. Zachęcano do robienia prób, i doradzano sadzić łubin w odstępach 3—4 stóp jedno ziarno od drugiego po ostatniem okopaniu ziemniaków.

Nowy wynalazek. Pewien chemik francuzki wynalazł sposób zrobienia niepalnemi koronek, tiulów, muszlinów i wszelkich innych lekkich materji. Sekret jego polega na tém, iż do zwykłéj ilości krochmalu dodaje się połowę tyle krédy, i stęża się materję tą mięszaniną, która w niczém białości, pozoru i gatunku jéj nie zmienia. Jeżeli się skuteczność tego środka sprawdzi, to jego rozpowszechnienie, z powodu tak częstych wypadków zajęcia się ogniem sukien, byłoby nadzwyczaj pożyteczném.

Ułatwienie ocielenia się krów. Wiele krów mających się ocielić w nocy, powstrzymują poród tak długo, dopóki się świeci w oborze latarnia; skoro ją tylko wyniesć, uwalniają się z swego brzemienia, i to najczęściéj — wyjąwszy anormalne wypadki — bez żadnéj ludzkiéj pomocy. *(Fr. Bl.)*

MARCELLI JAWORNICKI Redaktor odpowiedzialny.— Nakładem REDAKCJI.— W druk. CZASU.— Rządzca ANTONI ROTHER.